

## UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, eliminacją z przypisanego sprawcy czynu ustalenia, że „zbiegł z miejsca zdarzenia”, zakwalifikowaniem tego czynu z art. 177 § 1 kk i łagodniejszą reakcją karną.

Analizując całokształt ujawnionych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił co do przyczyn i przebiegu wypadku drogowego; materiał dowodowy nie zawiera w tym zakresie istotnych rozbieżności, które mogłyby spowodować inną ocenę dowodów, niż przeprowadzona przez sąd I instancji. Zeznania pokrzywdzonego i wyjaśnienia oskarżonego co do przebiegu zajścia korespondują ze sobą, na co zwrócił uwagę sąd I instancji.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji są generalnie prawidłowe. Ma rację jednak obrońca oskarżonego podnosząc, iż sąd rejonowy dokonując oceny prawnej zachowania sprawcy pominął szereg okoliczności, które miały na wpływ na ocenę czy M. B. „zbiegł z miejsca zdarzenia” i nieprawidłowo dokonał tego ustalenia oraz bezpodstawnie uzupełnił kwalifikację prawną o art. 178 § 1 kk, powodując zaostrzenie odpowiedzialności karnej wobec sprawcy.

Zgodnie z art. 44 Prawa o ruchu drogowym, kierujący pojazdem oraz osoba uczestnicząca w wypadku, w którym jest zabity lub ranny, są m.in. obowiązani:

- udzielić niezbędnej pomocy ofiarom wypadku oraz wezwać pogotowie (...),
- nie podejmować czynności, które mogłyby utrudnić ustalenie przebiegu wypadku,
- pozostać na miejscu wypadku, a jeżeli wezwanie pogotowia lub Policji wymaga oddalenia się – niezwłocznie powrócić na to miejsce.

Kierujący pojazdem lub inna osoba uczestnicząca w wypadku drogowym, w którym jest zabity lub ranny, zgodnie z art. 44 ust. 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym może oddalić się jedynie w celu wezwania pogotowia lub Policji, lecz musi niezwłocznie powrócić na to miejsce.

Obowiązek pozostania sprawcy wypadku na miejscu zdarzenia służyć ma przede wszystkim ułatwieniu wszechstronnego wyjaśnienia przebiegu wypadku i ochronie interesów wymiaru sprawiedliwości oraz cywilnoprawnych interesów podmiotów uczestniczących w zdarzeniu (post. SN z 11.6.2002 r., II KK 110/02, Legalis; wyr. SN z 30.3.2005 r., WA 3/05, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 639;

Uwzględniając znaczenie językowe słowa „zbiec”, słusznie wskazuje się w doktrynie, że „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” oznacza „aktywność podmiotu podejmowaną świadomie, nakierowaną na oddalenie się z określonego miejsca lub też polegające na opuszczeniu tegoż w celu uniknięcia czegoś” (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, Kryminalizacja ucieczki sprawcy wypadku drogowego z miejsca zdarzenia w świetle nowelizacji kodeksu karnego z 12 lipca 1995 r. Część II, Pal. 1996, Nr 5–6, s. 23).

Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 145 § 4 kk z 1969 r. (analogicznie art. 178 kk ) ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i w tym stanu nietrzeźwości (na tle art. 178 kk i także pozostawanie pod wpływem środka odurzającego) (wyr. SN z 15.3.2001 r., III KKN 492/99, OSNKW 2001, Nr 7–8, poz. 52 ). Momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia – jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy – jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji roli, jaką odegrał w zdarzeniu oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zawartością czasową (wyr. SN z 27.3.2001 r., IV KKN 175/00, Legalis). Z obowiązków tych wynika, że osoby te mają pozostać na miejscu wypadku, by można było ustalić ich tożsamość, przyczyny wypadku, ich obecność pozwoli ustalić ich stan psychofizyczny, a w stosunku

do kierującego pojazdem także jego stan psychomotoryczny, zwłaszcza stan nietrzeźwości lub znajdowania się pod wpływem środka odurzającego, mający istotne znaczenie dla oceny jego zdolności do bezpiecznego prowadzenia pojazdu, a w konsekwencji do ustalenia osoby odpowiedzialnej za nastąpienie wypadku. Jest to niemożliwe lub znacznie utrudnione w razie niezastania na miejscu wypadku osób w nim uczestniczących. Ponadto ich obecność zapewnienia udział w czynnościach procesowych, zwłaszcza w oględzinach, które są czynnością niepowtarzalną i mają ważne znaczenie dla ustalenia przyczyn wypadku. Udział w nich osób uczestniczących w wypadku może istotnie przyczynić się do wyświetlenia przebiegu wypadku (R.A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 357; tenże, Postępowanie w razie zaistnienia wypadku drogowego w świetle prawa o ruchu drogowym, PnD2000, Nr 1, s. 12–20; tenże, Glosa do postanowienia SN z 21.10.2009 r., V KK 176/09, PS 2010, Nr 6, s. 116–117).

Zbiegnięcie charakteryzują dwa elementy: oddalenie się z miejsca zdarzenia (element obiektywny) oraz cel takiego zachowania (element subiektywny) Zbiegnięcie jako mające charakter umyślny i znamienne szczególnym zamiarem, wymaga ustalenia świadomości sprawcy, którą ma obejmować nie tylko pozostanie na miejscu zdarzenia i postępowanie wbrew temu obowiązkowi, ale także musi chcieć opuścić to miejsce z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności lub surowszej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

Cel obowiązku pozostania na miejscu wypadku daje podstawę do wniosku, że ma pozostać aż do czasu zwolnienia go przez funkcjonariusza Policji dokonującego czynności procesowych na miejscu (Z. Drexler, J. Kochanowski, W. Rychter, W. Tomczyk, Kodeks drogowy. Komentarz, Warszawa 1988, s. 145).

W powyższym kontekście należy podkreślić, iż:

- zeznań W. D. (1) - który podążał za samochodem oskarżonego -wynika, iż jechał z prędkością 50 km/h. Oskarżony mógł jechać z prędkością podobną lub niewiele większą;

- bezspornym jest, iż oskarżony wyprzedzając rowerzystkę ( jadącą prawidłowo) uderzył ją prawym zewnętrznym lusterkiem, na skutek czego ona się przewróciła;

- oskarżony musiał ją widzieć przed wykonaniem tego manewru ( była przed jego maską );

- z zeznań pasażera jego pojazdu P. B. wynika, iż oskarżony potrącił lusterkiem pokrzywdzoną ( usłyszał huk ); gdyby świadek ten tego nie zobaczył, nie wiedziałby jaką częścią samochodu została uderzona U. W.. Natomiast obaj mogli zobaczyć leżącą kobietę po odjechaniu z miejsca zdarzenia, w tym w lusterkach wstecznych. Opisany „huk” w tych warunkach jazdy mógł być związany tylko z potrąceniem pokrzywdzonej;

- z korespondujących ze sobą zeznań W. D. (2) i M. D. wynika, iż po uderzeniu rowerzystki ( po około 20 metrach ) samochód oskarżonego zwolnił ( musiał tak przejechać co najmniej kilkanaście metrów ), a następnie przyspieszył i zaczął odjeżdżać w pierwotnym kierunku. Lusterko A. zostało na drodze ( k 114 ). Inne pojazdy stały na miejscu zdarzenia, co oznacza, iż oskarżony także mógł zatrzymać się bezpośrednio w tym miejscu. M. D. widząc oddalającego się sprawcę, zawrócił i zaczął go gonić. Gdy dojechał do A., samochód ten stał już na wjeździe do posesji. Dwie osoby były na zewnątrz tego pojazdu i nie protestowały, aby wrócić na miejsce wypadku. Określił, iż oddalili się na 500-600 m;

- jadąc ze średnią prędkością 50 km/h oskarżony przez sekundę pokonywał około 13,9 metra. Z ustaleń sądu I instancji wynika, iż zatrzymał się „blisko 150 metrów” od wypadku ( k 162 ). Jadąc z wymienioną prędkością odległość tę przebył w około 10,8 sekundy. Z zeznań M. D. wynika, iż odjeżdżający mógł widzieć pościg, jednak miał nad świadkiem przewagę i był w stanie kontynuować ucieczkę; gdy świadek ten podjechał do oskarżonego, jego samochód był już zaparkowany, oskarżony znajdował się poza nim. Jego zachowanie, dialog z M. D. i późniejsze działania wskazują jednoznacznie, iż zatrzymał się, żeby udać się na miejsce wypadku. Oskarżony niezwłocznie wrócił się na miejsce zdarzenia i uczestniczył w czynnościach procesowych. Dane jego pojazdu M. D. utrwalił dopiero po zaparkowaniu A. na podjeździe posesji;

- niewątpliwie wypadek był dla oskarżonego zaskoczeniem i wstrząsem emocjonalnym. Nie ulega wątpliwości, iż pierwszym odruchem ( po uświadomieniu tego co się stało ) było hamowanie pojazdu, następnie jednak odstąpił od zatrzymania A. i jego zachowanie wskazuje, iż chciał oddalić się z tego miejsca; jednak najwyżej po kilku sekundach podjął decyzję o zatrzymaniu i powrocie na miejsce wypadku, będąc jeszcze w jego bezpośredniej bliskości

( wyhamowanie pojazdu i znalezienie miejsca parkowania musiało mu zająć co najmniej kilkadziesiąt metrów ). W ocenie sądu odwoławczego, opisane zachowanie oskarżonego wskazuje na jego wahanie czy się zatrzymać czy uciekać, jednakże ostatecznie zatrzymał się po nie więcej jak kilku sekundach, zachowując zwartość czasową i miejscową swojego zachowania pomiędzy wypadkiem a zatrzymaniem się, tak aby pozostając cały czas „na oczach innych” poddać się ostatecznie dyspozycji policji ( której jeszcze nie było ), w tym swojej identyfikacji, ustalenia okoliczności zdarzenia, oględzin pojazdu.

Oskarżony stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk. Sąd I instancji powinien mieć przeświadczenie - po analizie materiału dowodowego - że nie budzą wątpliwości te okoliczności zarzucanego sprawcy przestępstwa, które określają znamiona wypadku drogowego, a więc charakter (umyślny lub nieumyślny) i sposób naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutki czynu oraz możliwość ich przypisania oskarżonemu (art. 177 § 1 kk); jednakże następujących po czynie zdarzeń, na podstawie których zastrzył odpowiedzialność karną, a więc „zbiegnięcia” z miejsca przestępstwa (art. 178 § 1 kk) nie przeanalizował w sposób należyty, co skutkowało nieprawidłowym przyjęciem tego ustalenia.

Należy powtórzyć, iż w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 kk z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, iż przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstwa stypizowanego w art. 177 kk.

Jeśli treść tej normy ujętej w ustawowym zwrocie „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” zestawić z zachowaniem oskarżonego, który po wypadku oddalił się na około 150 metrów i po blisko 11 sekundach zatrzymał się i wrócił na miejsce zdarzenia, to widać, iż ostatecznie podporządkował się on obowiązkom z art. 44 Prawa o ruchu drogowym. Nieznaczne to oddalenie się nie doprowadziło w żaden sposób do utrudniania ustalenia okoliczności zdarzenia. Oskarżony pozostał dalej na miejscu wypadku, jego samochód był też dostępny dla organów ścigania. Powypadkowe usytuowanie jego pojazdu bezpośrednio na miejscu wypadku, od początku nie miało znaczenia dla ustalenia jego przyczyn, bowiem były one jednoznaczne i zależne od niezachowania bezpiecznego odstępu i warunków drogowych w jakich wyprzedzał rowerzystkę, a nie odległości i miejsca zatrzymania się kierującego pojazdem po jej potrąceniu.

Sąd rejonowy ujmuje takie zachowanie oskarżonego jako „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”, w sytuacji, gdy oskarżony odjechał z miejsca zdarzenia na „widoczną” odległość i dalej poddał się już na miejscu zdarzenia weryfikacji swojej odpowiedzialności za ten wypadek, przy czym to wszystko nastąpiło w kilkunastosekundowym odstępie czasowym i około 150 metrowym odstępie przestrzennym, niezakłócającym w tym przypadku w żaden sposób możliwości ustalenia przebiegu zdarzenia i stanu sprawcy.

Z tych względów sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z czynu przypisanego w punkcie 1 wyeliminował ustalenie, iż M. B. „zbiegł z miejsca zdarzenia” i za podstawę prawną skazania i wymiaru kary przyjął przepis art. 177 § 1 kk.

W konsekwencji ustalając mniejszą szkodliwość społeczną tego czynu:

- obniżył orzeczoną karę pozbawienia wolności za czyn I do wysokości 8 miesięcy;
- za podstawę prawną rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 4 przyjął przepis art. 42 § 1 kk i wymiar środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym obniżył do 2 lat;

- w miejsce rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 5, na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonego M. B. na rzecz pokrzywdzonej U. W. nawiązkę w wysokości 8000 złotych;

- na podstawie art. 85 § 1, 2 kk, art. 86 § 1 kk w zw. z art. 90 § 2 kk ( uchylając uprzednio ich łączny wymiar ) połączył środki karne zakazu prowadzenia pojazdów wymierzone za czyn I i II i orzekł w stosunku do oskarżonego łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat.

Waga przypisanego ostatecznie czynu i sylwetka sprawcy wymagały jednak surowej reakcji karnej; przemawiały za tym rodzaj i waga naruszonych zasad ruchu drogowego, podjęcie jazdy pojazdem mimo braku uprawnień i zmęczenia, uprzednia karalność za wykroczenia drogowe, mimo możliwości nie zatrzymanie pojazdu bezpośrednio na miejscu zdarzenia. Okoliczności obciążających nie łagodzą w zasadniczy sposób fakt, iż oskarżony „odzyskał” prawo jazdy oraz po tym okresie nie został ukarany za wykroczenie drogowe. Dlatego sąd okręgowy uznał, że uwzględniając względy prewencji indywidualnej i generalnej będzie wobec sprawy kara 8 miesięcy pozbawienia wolności, utrzymując w mocy rozstrzygnięcia związane z jej warunkowym zawieszeniem.

Sąd odwoławczy w sposób jednoznaczny przyjął, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego z uwagi na jego przebieg, jak również skutki jest wysoki; oskarżony umyślnie naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadził pojazd nie mając do tego uprawnień oraz nie zachował szczególnej zasady ostrożności i odstępu podczas wymijania rowerzystki. W wyniku tego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała na okres powyżej 7 dni. Takie karygodne zachowanie oskarżonego, który w tak rażący sposób zlekceważył podstawowe zasady ruchu drogowego musiały wręcz w oczywisty sposób skutkować, że sąd na podstawie art. 42 § 1 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat oraz na podstawie art. 43 § 3 kk nałożył na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu.

Przesłanką orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów wobec sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji nie jest samo naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu, gdyż zaistnienie okoliczności należących do znamion przestępstwa nie może być wystarczającą podstawą orzeczenia środka karnego. To z zachowania sprawcy powinien wynikać wniosek, że lekceważy on zasady ostrożności i bezpieczeństwo innych uczestników ruchu, przez co stwarza zagrożenie w komunikacji ( zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach - II Wydział Karny z dnia 26 lipca 2012 r. II AKa 250/12, Legalis ).

Ustawodawca wyraźnie określił, że przewidziana w art. 42 § 1 kk instytucja ma na celu eliminowanie z ruchu drogowego sprawców takich przestępstw, których okoliczności popełnienia wskazują, że prowadzenie przez nich pojazdu zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Sytuacja taka zachodzi w przypadku oskarżonego. Niezależnie od stopnia zawinienia oskarżonego, wykazana przez niego nieumiejętność zachowania wymaganej ostrożności, należytego obserwowania przedpoła jazdy dowodzi, że oskarżony nie dysponuje takimi umiejętnościami prowadzenia samochodu, aby dawał rękojmię bezpiecznego uczestniczenia w ruchu drogowym, tym bardziej, że do spowodowania inkryminowanego zdarzenia, doszło w warunkach, które w żadnym wypadku nie mogą być określane, jako ekstremalne a nawet trudne i nie mogły stanowić dla oskarżonego zaskoczenia. Ważne jest aby instytucję określoną w art. 42 § 1 kk wykorzystać w sposób na tyle rozważny, by odzwierciedlała ona przede wszystkim stopień społecznej szkodliwości przestępstwa popełnionego przez sprawcę i stosownie do tego stopnia, charakteru i sposobu nadużycia uprawnień uniemożliwiła mu prowadzenie pojazdów przez odpowiedni okres czasu. Okoliczności te w powiązaniu z rażącym sposobem naruszenia zasad w ruchu drogowym w niniejszej sprawie, jazdą bez uprawnień, uprzednią karalnością za wykroczenia drogowe w sposób jednoznaczny określają, iż zakaz ten w odniesieniu do wszystkich pojazdów w strefie ruchu drogowego w wymiarze 2 lat jest w pełni zasłużony.

Uwzględniając zasadę łączenia środków karnych zastosowaną przez sąd I instancji, sąd odwoławczy orzekł w stosunku do oskarżonego łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat.

Warunkiem zastosowania środka karnego obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest istnienie szkody w chwili wyrokowania. Jego celem jest bowiem przywrócenie stanu sprzed popełnienia przestępstwa lub kompensacja szkód będących dalszymi następstwami popełnionego przestępstwa. Ponieważ przepisy prawa karnego nie zawierają postanowień dotyczących ustalania zakresu obowiązku naprawienia szkody, to należy posiłkowo odwołać się do przepisu art. 361 § 2 kc, z którego wynika zasada pełnego odszkodowania. W konsekwencji należy przyjąć, że regułą jest zobowiązanie do naprawienia szkody w całości, zaś odstępstwa od tej reguły muszą być podyktowane ważnymi względami. Rozstrzygając o tym, czy zobowiązać sprawcę do naprawienia wyrządzonej szkody w całości czy też w części, przyjąć należy, że odstępowanie od zobowiązania do naprawienia szkody w całości może występować wtedy, gdy ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie tej szkody w całej wysokości. Umożliwia ono ofierze przestępstwa otrzymanie należnej jej satysfakcji materialnej i moralnej i to szybciej niż na drodze procesu cywilnego.

Art. 444 § 1 kc stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy kierować się zasadami prawa cywilnego, w tym przypadku uregulowanymi w art. 445 kc. W myśl art. 445 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, ..... , sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Prawidłowe ustalenie „odpowiedniej” sumy pieniężnej musi uwzględniać charakter i stopień cierpień psychicznych i fizycznych, ich intensywność, czas trwania, następstwa dla zdrowia i dla życia osobistego. Jeżeli zważyć, że przepis art. 445 § 2 kc wskazuje, iż zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”, przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia oznacza przyznanie takiej kwoty, która rozsądnie oceniana da się określić jako godziwa w realiach danej sprawy. Kompensacja krzywdy ma odmienny charakter niż kompensacja szkody majątkowej - polega na wynagrodzeniu cierpień, jakich pokrzywdzony doznał w wyniku czynu niedozwolonego, dlatego wysokość zadośćuczynienia jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana intensywnością cierpień i czasem ich trwania (por. wyr. SN z 29 września 2004 r., II CK 531/03, L.).

Na podstawie art. 46 § 2 kk zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 kk sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego. Nawiązka orzekana na podstawie art. 46 § 2 kk zamiast obowiązku naprawienia szkody jest konstrukcją, która ma być wykorzystywana, gdy orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jest znacznie utrudnione, co w szczególności oznacza wystąpienie trudności dowodowych dotyczących ustalenia wielkości szkody powodujących. Nawiązka ta - zgodnie ze słusznym poglądem judykatury - jest zryczałtowanym odszkodowaniem i powinna być orzekana wówczas, gdy występują trudności w ustaleniu in concreto wysokości szkody. Zastępuje ona obowiązek naprawienia szkody, a zatem powinna być orzeczona tylko wówczas, gdy spełnione są przesłanki wymienione w § 1 tego przepisu (wyr. SA w Gdańsku z 12.4.2001 r., II AKA 47/01, Prok. i Pr. 2001, Nr 11, poz. 12).

W piśmiennictwie wskazuje się, że korzystanie przez sąd z możliwości orzekania na rzecz pokrzywdzonego nawiązki, mogącej tylko częściowo zaspokoić jego prawa, zamiast obowiązku naprawienia szkody w charakterze środka karnego, na podstawie art. 46 § 2 kk, mogłoby następować w sytuacjach, gdy dokładne ustalenie rozmiarów szkody, choćby w części, musiałyby spowodować nadmierną przewlekłość postępowania.

Pełnomocnik pokrzywdzonej na ostatnim terminie rozprawy głównej wniósł o zasądzenie od oskarżonego nawiązki na podstawie art. 47 § 3 kk ( w przypadku zbiegnięcia z miejsca zdarzenia ) albo w przypadku kwalifikacji czynu z art. 177 § 1 kk - nawiązki na podstawie art. 46 § 2 kk.

Ponieważ sąd odwoławczy uznał, iż przedmiotowy czyn wyczerpuje wyłącznie dyspozycję art. 177 § 1 kk, zaktualizowała się potrzeba orzeczenia – w miejsce nawiązki określonej w zaskarżonym wyroku z art. 47 § 3 kk – środka kompensacyjnego ( art. 46 kk ).

Sąd odwoławczy podkreśla, że wymóg udowodnienia odnosi się także do wysokości szkody materialnej i niematerialnej wynikającej z przestępstwa, czyli pokrzywdzona powinna szkodę poprzez swoją inicjatywę dowodową wykazać. Tymczasem wysokość szkody wynika ogólnikowo ze złożonych przez pokrzywdzoną zeznań oraz załączonej do akt dokumentacji lekarskiej, które stanowią dopiero wstępne stanowisko strony do weryfikacji dowodowej zawartych w

nich danych. Należy zwłaszcza ustalić okoliczności i intensywność leczenia pokrzywdzonej, jak długo przebywała z tego powodu na zwolnieniu lekarskim, jaki to miało wpływ na wysokość jej dochodów. Okoliczności te wymagają zgromadzenia dokumentacji medycznej, pracowniczej, opinii specjalistycznych, a to przekraczałoby przedmiot postępowania karnego

( odwoławczego ) i powodowałyby jego wydłużenie. Dlatego sąd odwoławczy uznając, iż pokrzywdzona przekonująco nie udowodniła wysokości kwot jako odszkodowanie i zadośćuczynienie, uznał za zasadne orzeczenie na podstawie art. 46 § 2 kk na rzecz pokrzywdzonej nawiązki w kwocie 8000 złotych. Uwzględnił przy tym szkodę majątkową wynikającą z uszkodzenia roweru, ubrania, zwiększenia się jej potrzeb związanych z leczeniem, jego kosztów, z drugiej strony: zakres bólu i cierpienie ofiary wynikający z doznanych uszkodzeń ciała ( wielomiejscowych ); zwłaszcza złamanie żeber i stłuczenie płuca musiało być związane z długotrwałym odczuwaniem bólu i trudności z oddychaniem. Jako ekwiwalentną w realiach niniejszej sprawy uznał od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej kwotę 8000 złotych, pozostawiając jej ewentualnie dochodzenie wyższych kwot tytułem naprawienia szkody na drodze procesu cywilnego

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w wyroku. Na podstawie powołanych w nim przepisów zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w postępowaniu odwoławczym. Zwolnił oskarżonego od opłaty za obie instancje i wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym uznając, iż dolegliwości finansowe wynikające z wyroku są dla niego już wystarczająco duże z uwagi na sytuację materialną.